

Paweł Maciaszek

Duchowe życie chrześcijan w adwentowych kolektach Kościoła anglikańskiego

Collectanea Theologica 82/3, 79-97

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PAWEŁ MACIASZEK, CZĘSTOCHOWA

DUCHOWE ŻYCIE CHRZEŚCIJAN W ADWENTOWYCH KOLEKTACH KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO

W nauczaniu Kościoła anglikańskiego wiele miejsca zajmują treści dotyczące modlitw liturgicznych. Modlitwy te mają istotne znaczenie w duchowym życiu wiernych. Również w Kościele katolickim nieustannie obserwowane są wysiłki zmierzające do urzeczywistnienia nauki II Soboru Watykańskiego o przeżywaniu liturgii jako źródła i szczytu życia. Celem podjętego tu tematu jest nie tylko wykazanie prawdziwości związku sprawowanego kultu z codziennym życiem chrześcijan czy zbieżności postaw katolików i anglikanów, do jakich wzywani są oni podczas celebracji, lecz przede wszystkim zaprezentowanie duchowego bogactwa sprawowanych obrzędów. Dostrzeżenie tego bogactwa w kolektach liturgicznego okresu Adwentu może stanowić rozwiązanie coraz bardziej narastającego problemu (wszystkich chrześcijan), którym jest pomijanie najważniejszych treści religijnych i, w konsekwencji, obumieranie życia duchowego. Niestety, w dzisiejszych czasach wierzący w Chrystusa poddawani są szybko postępującemu procesowi sekularyzacji świata. Komercyjna promocja Bożego Narodzenia zaczyna się na wiele tygodni przed uroczystościami liturgicznymi i wytworzony przez to świąteczny nastrój skutecznie wypiera adwentową drogę prowadzącą do prawdziwego spotkania ze Zbawicielem (do duchowego przyjęcia Go, do życia zgodnego z Jego wskazaniem). Tematy właściwe dla liturgicznego Adwentu – odrzucenie ciemności i przyjęcie Chrystusa, Światłości Świata, troska o udział w Jego zmartwychwstaniu, radosne oczekiwanie spotkania z Nim – zostały zapomniane. Mówienie o zanikaniu Adwentu – jak zauważa William Stringfellow – nie zmierza do tego, by przywrócić obecność Boga w liturgicznej uroczystości Jego naro-

dzenia, lecz wyraża pilną potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytanie, co jest tematem tego okresu.¹

W modlitwach Adwentu wielokrotnie, choć w różnych aspektach, poruszane są charakterystyczne dla tego czasu motywy. Lektura tekstu pozwoli dostrzec i poznać wielowątkowość głównych z nich: oczekiwania i przygotowania. Liturgia, mówiąc o tych zasadniczych treściach okresu poprzedzającego uroczystość Narodzenia Pańskiego, łączy je m.in. z duchowym przebudzeniem, odrzuceniem zła czy radością. Nie chodzi tu o kilkakrotne powtarzanie myśli (np. w każdej z adwentowych niedziel) i wbrew pozorom nie jest to mówienie „wciąż o tym samym”. Choć wierni Kościoła anglikańskiego w każdym tygodniu Adwentu usłyszą o czekaniu i przygotowaniu, to jednak są przed nimi odkrywane coraz to inne sposoby urzeczywistniania tych chrześcijańskich zadań. Podążając wskazaną drogą, będą mogli poznawać bogactwo treści i rozwijać własne życie duchowe.

Liturgiczny okres Adwentu określany jest jako czas przygotowania na podwójne przyjście Chrystusa: pierwsze – dokonujące się w dniach narodzenia Pańskiego, drugie – kiedy będzie sądził żywych i umarłych. W tym okresie, który wyznaczają cztery niedziele przed Bożym Narodzeniem, „spotyka się początek i koniec historii ludzkiego odkupienia”.² W każdą z tych niedziel, zgromadzeni na liturgii wierni Kościoła anglikańskiego modlą się słowami przeznaczonej na ten dzień kolekty. Modlitwa ta – jak zaznacza Colin Podmore, sekretarz Komisji Liturgicznej – jest tworzona przez liturgistów i swą bogatą treścią może być wykorzystywana na różne sposoby; w eucharystii (odmawiana przed czytaniem z Pisma Świętego) podsumowuje intencje modlącego się w ciszy ludu, a poza nią kończy modlitwy wstawieniowe i dziękczynne. Zawsze spełnia ona ważną rolę w duchowym życiu chrześcijan – nie tylko zbiera intencje, z którymi przychodzą oni do kościoła, lecz także wyznacza wiernym drogę rozwoju duchowego życia.³

¹ W. Stringfellow, *The Penitential Season*, w: *Watch for the Light. Reading for Advent and Christmas*, Farmington 2001, December 7.

² K. B. Westerfield Tucker, *Advent*, w: A. Hastings i in. (red.), *Oxford Companion to Christ Thought*, Oxford 2000, s. 7.

³ C. Podmore, *Additional „Common Worship” Collects*, <http://www.chpublishing.co.uk/feature.asp?id=2379506> (dostęp 8 IX 2011); por. R. C. D. Jasper, P. F. Bradshaw, *A Companion to the Alternative Service Book*, London 1986, s. 265-267.

Kolekta jest modlitwą, która z racji poruszania wybranego biblijnego tematu teologicznego przeznaczona jest na konkretny czas roku kościelnego. Ukazuje ona właściwy dla trwającego okresu liturgicznego charakter. Swoją treścią – ukazując historię wiary chrześcijańskiej i naśladowanie Chrystusa na przestrzeni wieków – pokazuje, na czym polega bycie chrześcijaninem w obecnych czasach. Zadaniem tej modlitwy jest ożywianie życia Kościoła wszędzie tam, gdzie chrześcijanie żyją, uczestnicząc w życiu kulturowym.⁴ W liturgii Church of England kolekta jest tzw. modlitwą tygodniową; wierni – którzy na niedzielnej celebracji poznali ją i wzięli do swego serca – modlą się jej treścią przez kolejne dni tygodnia. W ten sposób ich osobiste modlitwy, jak i wszystko, co składa się na przeżywaną codzienność, związane jest z niedzielną liturgią Kościoła. Jak tłumaczy Martin Dudley, w tworzącej treść kolekty nauce Kościoła zawarty jest dynamizm, dzięki któremu to, co może wydawać się nieosiągalnym ideałem, zostaje urzeczywistnione w poszczególnych sytuacjach ludzkiego życia. Sytuacje te, dzięki przyjętemu na drodze modlitwennego dialogu z Bogiem dynamizmowi, są dla wiernych miejscem spotkania się wiary i modlitwy; treść modlitwy jest ściśle połączona z treścią wiary, która pozwala z kolei dochowywać wierności Chrystusowi w zgodnym z Jego nauką przeżywaniu codziennych wydarzeń.⁵

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że analizowane w niniejszym tekście kolekty – pochodzące z *Common Worship Services and Prayer for the Church of England* (zatwierdzone przez Synod Generalny w 1996 r.) – oparte są na tradycji (czerpią głównie z *The Book of Common Prayer* z XVI w. i późniejszych anglikańskich źródeł).

Dostrzeżenie przedstawionego powyżej znaczenia Adwentu i modlitwy liturgicznej, jaką jest kolekta, wyznacza potrzebę znalezienia odpowiedzi na pytania: Na czym polega właściwe przeżywanie tego okresu roku kościelnego? Jakie znaczenie dla duchowego życia chrześcijan ma poznanie treści adwentowych kolekty? Dlaczego duchowy rozwój zgromadzonych na modlitwie anglikanów uwarunko-

⁴ S. Sykes, J. Booty, *Preface to the First Edition*, w: S. Sykes, J. Booty, J. Knight, *The Study of Anglicanism*, London 1998, s. XII.

⁵ Por. M. R. Dudley, *The Collect in Anglican Liturgy. Texts and Sources 1549-1989*, London 1994, s. 43. Autor tłumaczy, że w anglikanizmie nie ma rozdźwięku między liturgią a teologią. Kolekty są osią anglikańskiej koncepcji *lex orandi – lex credendi*, która wyrażana jest przez fakt, że modlitwa łączy Stwórcę i stworzenie, Odkupiciela i odkupionych.

wany jest codziennym realizowaniem zawartych w nich wskazań? Ponadto warto zastanowić się, czy odpowiedzi na te pytania tłumaczą wiernym wspólnoty Church of England, na czym polega przeżywanie Adwentu – przygotowanie do uroczystości Bożego Narodzenia i bycie gotowym na powtórne przyjście Zbawiciela.

Pytanie o poprawne przeżywanie przez anglikanów (podobnie jak innych chrześcijan) okresu poprzedzającego spotkanie z przychodzącym Zbawicielem jest tym bardziej uzasadnione, im większy mają oni problem z dostrzeżeniem duchowych wartości, jakie zyskuje się przez przyjęcie postawy oczekiwania. Adwent bowiem określany jest również jako czas czekania na celebrację narodzin Chrystusa.⁶ Każdy z wiernych powinien wiedzieć, co zyskuje czekając na spotkanie z Nim i czym powinien być wypełniony ten czas, aby spotkanie to naznaczone było autentyczną radością (por. J 15, 11). W jaki sposób przeżywać cztery tygodnie przed uroczystością Narodzenia Pańskiego, aby cieszyć się rozwojem życia duchowego? W uzasadnieniu szukania odpowiedzi (jak w niniejszym tekście na drodze analizy adwentowych kolekt anglikańskich) trzeba zauważyć sytuację współczesnego człowieka; większość ludzi uważa czekanie za stratę czasu. Kultura, w jakiej toczy się ludzka codzienność – zauważa Henri Nouwen – charakteryzuje się pośpiechem – trzeba iść i robić, nie wolno siedzieć i czekać. Zarówno dla młodych, jak i starszych czekanie jest okropną pustynią między tym, gdzie oni są, a tym, gdzie chcą dojść. Generalnie, nikt nie lubi tego miejsca, tego czasu „pomiędzy”. Każdy chce uciec stamtąd przez robienie czegoś. Także dla chrześcijanina czekanie jest trudne, bowiem ulega on pokusie obawiania się; człowiek obawia się wewnętrznych uczuć, boi się ludzi, lęka się o przyszłość. Dlatego pojawiają się złe emocje, trwoga i przerażenie.⁷ Aktualne i ważne wydają się zatem pytania dotyczące natury chrześcijańskiego czekania: Na czym polega urzeczywistnianie tej postawy, czy rzeczona postawa charakteryzowana jest w nauce Kościoła anglikańskiego (czy przekazywana jest w treściach modlitw liturgicznych)?

Warto w tym miejscu zaznaczyć – przywołując myśl anglikańskiego duchownego, uniwersyteckiego wykładowcy w Oxfordzie, Benjamin Jowetta (1817-1893) – że we wszystkich religiach wyznawcy

⁶ K. B. Westerfield Tucker, *Advent*; H. Child, D. Collins, *Christians Symbols. Ancient and Modern a Handbook for Students*, London 1979, s. 225.

⁷ H. Nouwen, *Waiting for God*, w: *Watch for the Light*, November 28.

potrzebują czasu izolacji od świata. Potrzebują czasu przebywania sam na sam z Bogiem. Okresy liturgiczne stanowią sposobność do tego, by każdy chrześcijanin odnalazł Zbawiciela i wszedł z Nim w przyjacielskie relacje. Wzorem proroków ma przebywać w bliskości z Bogiem – szukać swego Pana i świadczyć o Nim na co dzień. Takie starania ma podejmować ze względu na obecną w człowieku potrzebę ciszy i pustkowania (będącą obroną przeciw wrzawie i gwarowi tego świata) oraz ponoszoną odpowiedzialność za własne życie duchowe.⁸

Kolekta pierwszej niedzieli Adwentu

„Wszechmogący Boże, daj nam łaskę odrzucania dzieł ciemności i przywdziania zbroi światła, teraz – w czasie doczesnego życia, w którym Twój Syn Jezus Chrystus przyszedł do nas w wielkim ubóstwie; spraw abyśmy w ostatnim dniu – kiedy On przybędzie znowu w swoim chwalebny majestacie, aby sędzić żywych i umarłych – mogli zmartwychwstać do życia wiecznego; przez Chrystusa, który żyje i króluje z Tobą w jedności Ducha Świętego, jeden Bóg, teraz i na wieki”⁹.

Na początku Adwentu wiernym ukazywana jest potrzeba posiadania łaski Bożej; w ich doczesnym życiu muszą oni odrzucać pokusy złych uczynków i realizować powołanie do pełnienia dobra. Każdy z nich powinien uświadomić sobie, że nie dokona tego o własnych siłach, że potrzebuje pomocy Wszechmogącego (wierni proszą o łaskę „odrzucenia uczynków ciemności” i „przywdziania zbroi światła”). Bóg przecież nie tylko nieustannie objawia ludziom swoją wolę, lecz także pokazuje, w jaki sposób należy ją realizować. Coraz dokładniejsze poznawanie Jego zamysłu pozwoli uniknąć pomyłki, jaką jest wypełnianie tej woli ludzkimi sposobami; wola Boża bowiem ma być realizowana według Bożej strategii – na wzór Jezusa Chrystusa. Jak

⁸ Cyt. za: L. W. C o w i e, J. S. G u m m e r (red.), *The Christian Calendar. A Complete Guide to the Seasons of the Christian Year Telling the Story of Christ and the Saint from Advent to Pentecost*, London 1974, s. 17.

⁹ *Common Worship Services and Prayer for the Church of England*, London 2000, s. 376: „Almighty God, give us grace to cast away the works of darkness and to put on the armour of light, now in the time of this mortal life, in which your Son Jesus Christ came to us in great humility; that on the last day, when he shall come again in his glorious majesty to judge the living and the dead, we may rise to the life immortal; through him who is alive and reigns with you, in the unity of the Holy Spirit, one God, now and for ever”.

przypomina Stephen Bayne, jest to sposób oparty m.in. na miłości i prawdzie, na cierpieniu i ofierze.¹⁰

Poznanie własnej niewystarczalności pozwala wiernym właściwie przeżywać czas modlitwy liturgicznej. Wszyscy zgromadzeni na niej – mając świadomość potrzeby pomocy – będą się starali, by zanosząc do Boga błagania, wyprosić jak najwięcej Jego łaski. Największym darem jest sam Jezus Chrystus – który jako zmartwychwstały pragnie żyć i działać pośród swego ludu. Pragnie kształtować wierzących w Niego w taki sposób, by na co dzień widzieli znaki przybliżającego się do nich królestwa Bożego.¹¹ W obecnym czasie wspólnoty gromadzących się na liturgii chrześcijan muszą podjąć wysiłek rozpoznania w sprawowanym kulcie drogi, na której sam Zbawiciel przymnaża im wiary i uczy codziennego życia. Tylko z pomocą Boga – jak potwierdzone to zostało w treści kolekty pierwszej niedzieli Adwentu – przywdzieją oni zbroję światła, dzięki której pokonają ciemności.

W treści analizowanej kolekty zaznaczony został fakt, że przyście Zbawiciela na ziemię związane jest ze zmartwychwstaniem do życia wiecznego tych, którzy w Niego wierzą. Jezus po to przyszedł na świat, by podlegając śmierci ludzkość obdarzyć nieśmiertelnym życiem. Dlatego początek Adwentu jest czasem, kiedy w Kościele rozlega się głośny i dramatyczny głos wzywający do przemiany codzienności. Współczesny człowiek, który słucha nauki Chrystusa o potrzebie postępowania według Jego nauczania, ma obudzić się i czuwać. W tej nauce wyraźnie podkreślony jest fakt, że czas powtórnego przyjścia Zbawiciela jest bliski. Przebudzenie się i czuwanie wyraża przyzwolenie na to, by w każdym chrześcijaninie działał Duch Święty. Tylko w taki sposób zrealizowane zostanie – w czasie drugiego przyjścia Chrystusa na ziemię – wezwanie ludu Bożego do objawienia się w każdym człowieku chwały królestwa Ojca, Syna i Ducha Świętego. Pierwszą niedzielę Adwentu (z jej liturgią, wzywającą do zmiany życia, polegającej na odrzucaniu zła a wybieraniu dobra) nazywa się „czasem przebudzenia dla Boga”.¹²

Wzywające do porzucenia duchowego marazmu treści mają znaleźć przełożenie na osobistą modlitwę, a w niej prośby o działanie

¹⁰ S. B a y n e, *Now is the Accepted Time*, cyt. za: D. H e i n, Ch. R. H e n e r y, *Spiritual Counsel in the Anglican Tradition*, Eugene-Oregon 2010, s. 2.

¹¹ J. G e l i n e a u, *The Liturgy Today and Tomorrow*, London 1978, s. 40.

¹² D. S m i t h, *A Feast for Advent. Reflections on Christmas for Every Day in Advent*, Oxford 1983, s. 19.

Boga w życiu duchowym; niech Ten, dla którego wszystko jest możliwe, dokona wielkich dzieł. W świecie dotkniętym sekularyzacją (spowitym ciemnością niewiary) chrześcijanin powinien nie tylko sam przyjąć „światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9), lecz także – wyzwolony przez nią od ciemności – stawać się światłem dla bliźnich (por. Mt 5, 13-14). Przeżywający Advent chrześcijanie – których codzienność coraz bardziej znaczone jest zawierzeniem Bogu, skrucą i zaangażowaniem w rozwój życia duchowego, napełnieniem łaską Bożą – mogą stawać się przewodnikami innych w drodze na spotkanie ze Zbawicielem. Zgoda na takie przeżywanie czasu oczekiwania na spotkanie z Chrystusem nadaje temu okresowi liturgicznemu charakter radosny; nie może on kojarzyć się ze smutkiem i pokutą. W celu potwierdzenia rozumienia Adventu i przeżywania go w ukazany wyżej sposób Delia Smith przywołuje biblijne treści Pnp 2, 8-10 (nadejście ukochanego na spotkanie z oblubienicą) oraz Mt 24, 23-51 (przyjście Chrystusa, nieznaną czas tego nadejścia i potrzeba czujności). Autorka *A Feast for Advent* odwołuje się do historii zbawienia, do kształtowania się wiary człowieka w Boga; niezachwiana wiara i wypływająca z niej zgoda na układanie życia według woli Wszechmogącego pozwoliła Abrahamowi i Izajaszowi (por. Rdz 22; Iz 6) doświadczać Jego miłującej bliskości i świadczyć o niej wobec innych.¹³

Wskazując na biblijne postaci i związane z nimi zbawcze wydarzenia, które stanowią pomoc w poznaniu Bożych tajemnic i przyjęciu ich, warto przywołać opinię o niewłaściwym traktowaniu treści historii zbawienia. Składające się na nią wydarzenia traktujemy dziś jak scenariusz do przedstawień. Ilu z nas – pyta autor produkcji medialnej stacji BBC programu *Songs of Praise* – kiedykolwiek tak naprawdę otworzyło w rodzinie Biblię i w zaciszu domowym z modlitewnym skupieniem przeczytało niezwykle opowieść Bożego Narodzenia jako przeżywanie czasu przyjścia Zbawiciela na ziemię.¹⁴

Aktualne wydaje się pytanie o przyczynę niewłaściwego traktowania (przeżywania) tajemnic zbawienia. Jedną z nich – może dla wielu decydującą – jest lęk; grzeszny człowiek boi się doskonałego Boga. Oddzielająca stworzenia od Stwórcy przepaść (powstała w konsekwencji ludzkiego grzechu) została pokonana przez Zbawi-

¹³ Tamże, s. 19-23.

¹⁴ A. BARR, *Songs of Praise. A Christmas Companion*, Oxford 2003, s. 45.

ciela, a czas Adwentu stanowi okazję, by dostrzec, jak bardzo Bogu zależy na bliskości z człowiekiem. Bóg bowiem – jak tłumaczy Brennan Manning – nie przyszedł na świat w bogactwie i glorii, ale w ubóstwie. Do Dzieciątka Jezus można było podejść na tyle blisko, że można było Je dotknąć. Stało się to dzięki unizeniu, nagości i ukryciu Bóstwa. Powszechnie znana jest trudność w dotarciu do kogoś, kto zna odpowiedzi na wszystkie pytania, jest zimny w osobowych relacjach, niczego nie potrzebuje i dokładnie kontroluje przebieg wydarzeń. Każdy, kto poczyni starania dotarcia do takiego człowieka, poczuje, że nie tylko nie pasuje do takiego „wzoru doskonałości”, lecz czuje się zbędny. Zaakcentowane w kolekcje ubóstwo jest zachętą, by podejść do Zbawiciela jak najbliżej i usunąć wszelką przeszkodę do zjednoczenia się z Nim. Bóg dał wszystkim ludziom sposobność pokochania Go i dostrzeżenia możliwości złożenia różnych darów. Wykorzystanie przez chrześcijanina tej możliwości powinno stanowić fundament kształtowania życia duchowego, stawania się nowym człowiekiem – nienależącym do tego świata, czyli nieulegającym lansowanym modelom życia. Współczesny świat bowiem, nie rozumiejąc bogactwa sytuacji bycia w potrzebie, próbuje natychmiast zaspokoić każdą ludzką zachciankę. Nie radzi sobie z jakąkolwiek słabością; udaje, że jej nie dostrzega lub jak najszybciej ją eliminuje. Sytuacja bycia w potrzebie postrzegana jest jako niekompetencja, a współczucie czy litość odrzucane dlatego, że nie przynoszą zysku. Treścią reklam jest fałszywy krzyk mówiący, że bycie biednym, wrażliwym i słabym jest nieatrakcyjne. „Betlejemską duchowość” jest rzeczywistość niezrozumiała dla przemysłu reklamowego, który wskazuje ludziom, o co mają zabiegać i co daje im szczęście.¹⁵

Rozwijanie życia duchowego wiernych, które dokonuje się przez spotkanie z nowo narodzonym Bogiem-Człowiekiem, rozpoczyna się poznaniem okoliczności narodzin. Już w pierwszą niedzielę Adwentu jest mowa o tym, że dokonało się ono w wielkim ubóstwie. To ważne, by znaleźć odpowiedź na pytanie, co Bóg chciał przez to powiedzieć człowiekowi. Jeśli bowiem ktoś nie pozna i znaczenia okoliczności i wartości ubóstwa, wówczas, przerażony tymi nieludzkimi warunkami (było to pomieszczenie dla zwierząt), nie zbliży się do przychoźącego na świat Syna Bożego. Omawiane wydarzenie pozwala lepiej zrozumieć biblijną przestrożę: bogatemu trudno spotkać Zbawiciela,

¹⁵ B. Manning, *Shipwrecked at the Stable*, w: *Watch for the Light*, December 20.

niełatwo wejść do królestwa Bożego (por. Mk 10, 23). Nieustannie zatroskani o materialne dobro nie chcą usłyszeć prawdy o tym, że bogactwem chrześcijan jest przyjaźń z Chrystusem. Wydarzenia jedynej w historii zbawienia nocy betlejemskiej, przeżywane przez wiernych według zawartych w kolektach tego okresu wskazań, nie tylko przestają ich przerażać, lecz zaczynają radować ich dusze. W ten sposób wydarzenia te stanowią trwałą fundament życia duchowego.

Kolekta drugiej niedzieli Adwentu

„Prosimy Cię, Panie, wnieś Twoją moc i przyjdź do nas, i z wielką siłą nas wspomagaj; niech twoja hojna łaska i miłosierdzie szybko nam pomogą i nas wybawią wówczas, kiedy przez nasze grzechy i niegodziwość jesteśmy poważnie powstrzymywani w biegu jaki nam wyznaczyłeś; przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna i naszego Pana, Tobie i Duchowi Świętemu chwała i cześć na wielki wieków”.¹⁶

Drugi tydzień Adwentu przez treści zawarte w kolekcie wskazuje chrześcijanom drogę dostrzegania w Bogu kogoś, kto spieszy im z pomocą. Drogę tę muszą pokonać, im bardziej dostrzegają własny grzech i niegodziwość. Wówczas wołanie o pomoc powinno być wytrwałe i niezwłoczne. Wszechmogący i miłosierny Pan nie zwleka przecież ze swoim wsparciem, lecz szybko obdarza łaską i zmiłowaniem (por. Ps 103, 3-4). Kroczenie wskazaną w modlitwie drogą dostrzegania Bożej dobroci i korzystania z niej jest wyrabianiem cnoty odważnego przyznawania się do doświadczenia słabości. Upadki, jakie zdarzają się przy zdobywaniu szczytów świętości, są bolesne, stanowią wyjątkowo znaczące utrudnienie. Adwent jest czasem – jak ukazuje analizowana modlitwa – który chrześcijaninowi jest potrzebny do właściwego spojrzenia na swoje życie doczesne. Jeśli jest ono rozumiane (według prawd wiary) jako zdążanie do szczęśliwej wieczności ze Stwórcą, to należy przeżywać je, wzrastając w Jego łasce. W zdążaniu tym – bez względu na trudności – nie ma miejsca na smutek czy rezygnację; ma ono być wypełnione nieustannym czerpaniem mocy Bożej. Czerpanie tej mocy powinno być tym gorliwsze,

¹⁶ *Common Worship*, s. 377: „O Lord, raise up, we pray, your power and come among us, and with great might succour us; that whereas, through our sins and wickedness we are grievously hindered in running the race that is set before us, your bountiful grace and mercy may speedily help and deliver us; through Jesus Christ your Son our Lord, to whom with you and the Holy Spirit, be honor and glory, now and for ever”.

im większe są dostrzegalne trudności. Powinno być ono urzeczywistnieniem prawdy, że „tam, gdzie wzmógł się grzech, jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20). Przeżywanie po chrześcijańsku upadków na drodze zdobywania świętości charakteryzuje się powstawaniem z nich dzięki pomocy Boga – Ojca Miłosierdzia.¹⁷ Dzięki takim zachowaniom chrześcijański Adwent stawać się będzie okresem radosnego zbliżania się do Chrystusa, czasem odkrywania jakby na nowo obfitości łask, jakimi Ojciec niebieski pragnie przyciągać do siebie swe umiłowane dzieci.

Urzeczywistnienie postawy korzystania z nadprzyrodzonej pomocy będzie realizowaniem powołania do osiągnięcia doskonałości, jakim Stwórca obdarowuje każdego człowieka. Wówczas – przez uświęcenie człowieka i oddawanie chwały Przedwiecznemu – realizować się będzie Boży plan zbawienia. Jest to plan, w którym ważną zasadą jest objawiona prawda: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).

Ojciec niebieski – objawiający swoją wolę względem przybranych dzieci, aby prosiły Go o potrzebne do osiągnięcia świętości łaski – pokazał, jak bardzo wierzy w człowieka. Kiedy wierni składają wyznanie wiary, mówiąc: „Wierzę w jednego Boga”, powinni dodawać: „Bóg wierzy w nas!”¹⁸ On wierzy, że człowiek nie odrzuci Chrystusa, Jego miłości. Wręcz przeciwnie. Kiedy pozna, że został umiłowany do końca, będzie chciał zapełnić tą miłością każdy jej brak. Na tym polega duchowa praca chrześcijan, od takiej postawy uzależniony jest rozwój ich życia duchowego. Kiedy chrześcijanie odrzucają nadprzyrodzoną łaskę, kiedy próbują być samowystarczalni, wtedy ich duchowe życie obumiera.

Jeśli w świadomości wiernych Adwent postrzegany jest (zresztą błędnie) jako czas trudnego czekania, to wykonywanie przez nich wszystkiego, do czego wzywa analizowana kolekta, pozwala zmienić takie myślenie; okres ten mają przeżywać jako radosne oczekiwanie, przynoszące rozwój życia duchowego. Trud rozwoju ma być zbawiennym wysiłkiem prowadzącym do zjednoczenia z Chrystusem. Radość, która towarzyszy realizowaniu podjętego trudu, opiera się na fakcie, że ludzie czekający dostali obietnicę, która pozwala im czekać. Oni otrzymali coś, co już „w nich pracuje”, co jest jak ziarno, które zaczyna obumierać, by wydać plon. Taki czas jest bardzo

¹⁷ Por. T. J. Zieliński, *Anglikanizm*, w: T. Gadaacz, B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 1, Warszawa 2001, s. 231.

¹⁸ D. Smith, *A Feast for Advent*, s. 92.

potrzebny i ważny. Jak zauważa Henri Noumen, człowiek potrafi tak naprawdę czekać jedynie wtedy, kiedy to, na co czeka, już się dla niego rozpoczęło. Czekanie bowiem nigdy nie jest ruchem z niczego do czegoś, jest zawsze przechodzeniem od czegoś do czegoś więcej.¹⁹ W takiej sytuacji nie ma miejsca na smutek czy zwątpienie, lecz jest radość i wesele. Urzeczywistnia się wówczas biblijne zapewnienie: „Radujcie się! (...) Pan jest blisko!” (Flp 4, 4-5).

Powyższe rozważania kolekty drugiej niedzieli Adwentu prowadzą – jak zauważa Delia Smith – do wytrwałego zanoszenia przez wiernych modlitwy o odnowienie działania Ducha Świętego w życiu każdego chrześcijanina. Jego dary (m.in. mądrości, rady, męstwa) decydują o coraz większym zjednoczeniu z Chrystusem, o gotowości przyjęcia Go jako Pana i Zbawiciela. W nauczaniu Syna Bożego znajduje się przecież ważne dla wiernych zapewnienie, że będzie On prosił Ojca niebieskiego, by dał Pocieszyciela, który będzie ordynikiem i obrońcą (J 14, 16-17). Codzienne doświadczenie wypełniania się tej obietnicy stanowi rozwój życia duchowego, będący adwentowym czekaniem, przechodzeniem do coraz większej zażyłości z Chrystusem. W czasie Adwentu droga chrześcijanina jest drogą przywoływania Ducha Świętego i radowania się z jego darów. Wówczas doświadcza się pomocy w realizowaniu powołania do świętości, otrzymuje się siły potrzebne utrudzonym przez grzech i niegodziwość.²⁰

Kolekta trzeciej niedzieli Adwentu

„Panie Jezu Chryste, Ty przy pierwszym przyjściu wysłałeś posłańca, który przygotował dla Ciebie drogę: spraw, aby duchowni i szafarze Twoich tajemnic mogli również przygotować Tobie drogę przez nawracanie nieposłusznych serc do mądrości sprawiedliwych, abyśmy w twoich oczach byli gotowi, kiedy przyjdiesz powtórnie i będziesz sędził świat; który żyjesz i królujesz z Ojcem w jedności Ducha Świętego, jeden Bóg, na wieki wieków”.²¹

¹⁹ H. N o u e n, *Waiting for God*.

²⁰ D. S m i t h, *A Feast for Advent*, s. 45.

²¹ *Common Worship*, s. 378: „O Lord Jesus Christ, who at your first coming sent your messenger to prepare your way before you: grant that the ministers and stewards of your mysteries may likewise so prepare and make ready your way by turning the hearts of the disobedient to the wisdom of the just, that at your second coming to judge the world we may be found an accept-

Wierni, zgromadzeni na liturgii w trzecią niedzielę Adwentu, spotykają osobę Jana Chrzciciela – wysłannika Bożego, który zapowiadał przyjście Chrystusa, nadejście Jego królestwa. Jest to królestwo radości i szczęścia, do którego osiągnięcia powołany jest każdy człowiek.²²

Prawdy wiary dotyczące człowieka, jego spotkania ze Zbawicielem i przeznaczenia do udziału w Jego królestwie mają zasadnicze znaczenie dla duchowego życia każdego z chrześcijan; odtąd nie tylko znają oni dzień przyjścia Chrystusa, lecz także wiedzą o potrzebie przygotowania się na to spotkanie. Przygotowanie to realizuje się na drodze rozwoju życia duchowego, w którym – według nauczania Bożego posłańca – istotną rolę odgrywa umiejętność właściwego przeżywania czasu czekania na spełnienie Bożych obietnic. Bóg objawił przez niego, że czekanie to wysiłek powolnego zdobywania tego, na co się czeka. Są to chwile naznaczone trudem oczekiwania na spełnienie obietnicy. Czekający zatem (przygotowujący się na wypełnienie otrzymanego słowa) nie jest skazany na przyjęcie postawy biernego czekania i bycie przez to całkowicie zależnym od wydarzeń, na które nie ma wpływu. Chrześcijańskie czekanie wyróżnia się aktywnością. Treść analizowanej kolekty tłumaczy, czym ma być wypełniony czas czekania (przygotowywania się na spotkanie z Chrystusem); serca nieposłuszne mają być przemienione mądrością właściwą sprawiedliwym. Jan Chrzciciel zapewnił, że po nim już idzie Ten, który jest większy od niego (por. J 1, 15). Warto zatem czekać, bo Boże obietnice spełniają się; Zbawiciel nadchodzi, a czas poprzedzający spotkanie z Nim ma być wypełniony prostowaniem dla Niego ścieżki (por. Łk 3, 4). Aktywne czekanie to zatem trwanie w przekonaniu, że coś się dzieje tu i teraz, a oczekujący chce być (w tym właśnie czasie) obecny w tym, co się dzieje. Osoby oczekujące to takie, które są obecne w czasie, o którym wiadomo, że „ten moment to jest właśnie ten właściwy moment” („we believe that this moment is the moment”).²³

Jan Chrzciciel był człowiekiem nadziei. Nie tylko rozumiał ludzkie słabości, lecz także wyraźnie wskazywał na fakt, że upadający na drodze zdobywania świętości człowiek potrzebuje Boga, potrzebuje

able people in your sight; for you are alive and reign with the Father in the unity of the Holy Spirit, one God, now and for ever”.

²² G. W i t h e r, *John the Baptist*, w: W. C o w i e, J. S. G u m m e r (red.), *The Christian Calendar*, s. 18.

²³ H. N o u w e n, *Waiting for God*.

nieustannego odnawiania relacji z Bogiem. Biblijne postaci Adwentu, do których należą św. Jan Chrzciciel, nie cieszą się światem materialnym i życiem wypełnionym hipokryzją. Współczesny im świat był okupowany przez siły sekularyzmu i niewiary. Świat, w którym anglikanie dzisiaj przeżywają swoją doczesność, jest podobny; nie jest wolny od zniewolenia materializmem i kłamstwem. Dlatego też chrześcijanie, spoglądając na Jana Chrzciciela, przypominają sobie o Boskiej cnocie nadziei. Każdy z nich – bez względu na zmęczenie, zniechęcenie czy nawet bycie daleko od Boga – musi być człowiekiem nadziei. W przyjęciu takiej postawy (i trwaniu w niej) pomaga adwentowe wezwanie: gotujcie drogę Panu, czyńcie pokutę, bądźcie czystego serca.

Wezwanie to nie tylko streszcza sens czasu oczekiwania na przyjście Zbawiciela, lecz także wskazuje, jak ma przebiegać czas przygotowania na to spotkanie. Nadzieja spotkania z nadchodzącym Chrystusem jest impulsem do podjęcia wszelkiego wysiłku ożywienia duchowego życia. Bez duchowej przemiany nie można prawidłowo przygotować się na to spotkanie; będzie ono bowiem dokonane w obszarze zniewolenia materialistycznego, zagubienia poczucia wyższości wartości duchowych nad zewnętrznymi i obłudy (ucieczki przed zobaczeniem siebie w świetle prawdy, przed rzeczywistą oceną swego życia). Ulegając takiej pokusie, chrześcijanin staje się podobny do faryzeusza; może nawet uczęszczać do kościoła, znajdować czas na modlitwę i sumiennie wykonywać podjętą pracę. Jednak bez skruchy (żalu za grzechy) i zmiany życia (by było ono czasem rozwijanie przyjaźni z Bogiem) nie można wydawać właściwych owoców wiary. Dlatego też Jan Chrzciciel, jako zapowiadający nadejście Zbawiciela, wzywa do całkowitego zaangażowania się w pracę na rzecz rozwoju duchowego i tym samym odnowienie całego życia, które wykracza daleko poza ograniczenia tego świata. Wszyscy, którzy słuchali zapowiedzi zbliżania się Chrystusa i podjęli trud przygotowania się na to spotkanie, z pewnością rozpoznali w wypowiadającym te słowa prawdziwego świadka Bożej obecności w świecie.²⁴ Każdy ze zgromadzonych na modlitwie – i zanoszący ją słowami kolekty o Janie Chrzcicielu – ma możliwość odczucia, że właśnie spotyka prawdziwego świadka. Konsekwencją zaś spotkania kogoś takiego jest pragnienie porzucenia ciemności i pozostawanie w świetle. To

²⁴ D. Smith, *A Feast for Advent*, s. 44.

odwracanie się od wszelkiej ciemności wyrażone zostało w kolekcje jako zadanie chrześcijanina, by przemieniał swoje serce na posłuszne Bogu.

Realizacja zadania przemiany serca nie jest łatwa. Potrzebna jest do tego pomoc; wierni powinni otrzymywać ją od anglikańskich duchownych – *ministers*, szafarzy kultu. Słowami kolekty Kościół modli się o gorliwe urzeczywistnianie duszpasterskiej troski przez tych, którzy stoją na czele lokalnych wspólnot anglikańskich. Owocami tych starań ma być gotowość każdego z nich na spotkanie ze Zbawicielem. Przykładem działań pomagających w rozwoju życia duchowego jest zachęta do modlitewnego czuwania. Ci, którzy przewodniczą modlitwie, powinni odsłaniać przed wiernymi jej niezwykłą wartość, polegającą na tym, że dialog z Bogiem ma moc zmieniania ludzkich serc. Zawarte w kolekcie wezwanie do przemiany serca (lub inaczej: do prostowania ścieżki dla Pana) jest zaproszeniem do cierpliwego i wytrwałego trwania na modlitwie. Często błędnie uważa się, że gorliwa modlitwa człowieka zmienia Boga, że Jego działanie zależne jest od ludzkich próśb. Tymczasem wszechmogący i miłosierny Pan jest zawsze (niezmiennie) ten sam dla każdego człowieka i całego świata. Będąc Miłością, nieustannie i bezgranicznie kocha, a Jego wola jest samym miłowaniem. Wskazywana w liturgii Adwentu przemiana chrześcijańskich serc jest zatem drogą ożywienia życia duchowego wiernych, polegającą na poznaniu Boga-Miłości, które pobudza do spontanicznego i czynionego z wielkim zapalem odpowiadania miłością na miłość.²⁵

Analiza kolekty trzeciej niedzieli Adwentu pokazała, że od tego dnia zmienia się temat okresu liturgicznego: czas przebudzenia i przygotowania toruje drogę nowej atmosferze radości i oczekiwania. Przyjście Pana jest pewne, możemy zatem zacząć uczestniczyć w radości tego przyjścia. Zbawiciel przychodzi do oczekujących Go, więc każdy z nich może mieć życie pełne obfitości. Delia Smith, rozważająca życie duchowe wiernych w aspekcie liturgicznych treści Adwentu, akcentuje zasadnicze znaczenie postawy cierpliwości i zaufania, do których nawoływanie odnaleźć można w Liście św. Jakuba (5, 7-10). Na wspaniałe owoce zawsze trzeba czekać, dlatego ważne, by czas

²⁵ D. L. E d w a r d s, *What Anglicans Believe in the Twenty-first Century*, Trowbridge 2000, s. 63. Jako przykład potwierdzający ukazaną powyżej wartość modlitwy autor przywołuje wydarzenia z życia Chrystusa, Jego modlitwę w Getsemani przed śmiercią, w czasie której wyraził posłuszeństwo swojemu Ojcu: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42).

przebudzenia i przygotowania (także adwentowego) ustępował miejsca radosnemu oczekiwaniu. Być cierpliwym, mieć zaufanie (mówi Jakub, zob. Jk 5, 7-10) i czekać na piękne, wspaniałe owoce. Obecny w Biblii obraz wiosny jest symbolem zbawienia, a Adwent uczy chrześcijan, że zanim będą cieszyć się – niczym kwiaty – „rozkwitnięciem”, muszą przeczekać jesień i zimę. Wówczas usłyszą pełne radości biblijne zawołanie wyjścia na spotkanie: „Oto minęła już zima, deszcz ustal i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty (...). Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź” (Pnp 2, 11-13). Spotkanie z Chrystusem będzie czasem zwycięstwa królestwa w każdym z Jego uczniów. Liturgia Adwentu podpowiada, że potrzeba jedynie, by każdy – przez wzrastanie w wierze i wyrażenie zgody na coraz większe duchowe przemiany – pozwolił na rozwój tego królestwa w swoim sercu. Przemianą taką będzie z pewnością zgoda na radosne i cierpliwe, pełne nadziei czekanie na przyjście Zbawiciela – ostatecznego Zwyiczęcę smutku i zła (por. J 16, 33).²⁶

Kolekta czwartej niedzieli Adwentu

„Boże, nasz Wybawco, Ty przygotowałeś Najświętszą Maryję Pannę, aby była Matką twojego Syna: spraw abyśmy – tak jak Ona wypatrywała Jego przyjścia jako naszego Zbawiciela – byli gotowi przywitać Go kiedy powtórnie nadejdzie jako nasz Sędzia; który żyje i króluje z Tobą, w jedności Ducha Świętego, jeden Bóg, na wieki wieków”.²⁷

Treść kolekty ostatniej (czwartej) niedzieli Adwentu ukazują wiernym Maryję jako wzór przygotowania na przyjęcie Syna Bożego. Od uroczystości Jego narodzenia dzieli wiernych kilka dni; jak co roku przeżyją kolejne święta. Upływający czas, który doprowadza do kolejnych, cyklicznie nadchodzących, takich uroczystości, przypomina, że kiedyś nadejdzie dzień ostatniego przyjścia Zbawiciela. O tym właśnie przyjściu – na końcu czasów – mówi kolekta, przypominając, że jego celem będzie sądzenie wszystkich – żywych i umarłych. Przygotowanie na ten dzień ma dokonywać się – podobnie jak na każ-

²⁶ D. Smith, *A Feast for Advent*, s. 67-69.

²⁷ *Common Worship*, s. 378: „God our redeemer, who prepared the Blessed Virgin Mary to be the Mother of your Son: grant that, as she looked for his coming as our Saviour, so we may be ready to greet him when he comes again as our judge; who is alive and reigns with you, in the unity of the Holy Spirit, one God, now and for ever”.

dą uroczystość Narodzenia Pańskiego – przez odwrócenie się od zła, uwolnienie od grzechów i życie według Bożego planu zbawienia.

Jak ważne w życiu człowieka jest poddanie się temu planowi, pełnienie woli Bożej na co dzień, widać na przykładzie Maryi. Jeśli jest Ona przedstawiana wiernym jako wzór, to z racji na posłuszeństwo woli Ojca niebieskiego, który przygotował Ją do bycia Matką Syna Bożego. Ci, którzy stanowią wspólnotę chrześcijan, nazywają się „wiernymi” (*believers*), czyli wierzącymi w Boga; składają oni *Wyznanie wiary – Apostles’ Creed*: „Wierzę w jednego Boga” („I believe in one God”). Tę wiarę mają nie tylko zachować, lecz także rozwijać. Na przykładzie Matki Zbawiciela mogą oni zrozumieć, czym jest ta łaska i na czym polega jej rozwijanie. „Wiarę człowieka stanowi słuchanie tego, co mówi do niego Bóg. Jest nią to, co porusza ludzkiego ducha, ludzkie myślenie. Wówczas miejsce tego, co ludzkie, zajmują nie są już ich doznania, lecz Wszechmogącego. On jest najważniejszy i w ten sposób w Nim zamyka się to, co ludzkie – człowiek (wraz ze swoim życiem) jest częścią myślenia i działania Stwórcy. Zatem każdy chrześcijanin, przyjmując taką postawę, będzie mógł doświadczyć tego, że wiara staje się tym łatwiejsza do przyjęcia i kierowania się nią w każdej sytuacji życia, im bardziej wszystko, co składa się na przeżywaną codzienność oddaje się Bogu”.²⁸ Wyznanie Maryi i wyrażona przez Nią zgoda: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38) sprawiły, że była Ona nie tylko dobrze przygotowana na przyjęcie Syna Bożego, lecz także (bez względu na trudności) z radością przyjęła „Słowo, które stało się Ciałem” (J 1, 14). Tymi słowami zaświadczyła, że wszystko, co należało do Niej, oddała Bogu, że cała należy już do Boga.

Modląc się słowami hymnu napisanego w IX w. przez nieznanego autora, anglikańscy chrześcijanie wyrażają to oddanie siebie i swojego życia Bogu. Jego treść stanowi przyzywanie Boga jako Sędziego świata. W tym modlitewnym wołaniu pragną zaakcentować swoją pewność, że pielgrzymujący drogami tego świata, wierzący w Boga lud znajdzie w Nim ochronę przed szatańskimi pułapkami. Szatan bowiem czyha, by podstępem zdobyć ludzkie dusze. To wołanie o nadzieję Wszechmogącego Sędziego wychodzi z ust ludzi, którzy nie tylko czynią to szczerze, ale także ze świadomością, że są Jego ludem.

²⁸ K. Barth, *To Believe, w: Watch for the Light*, December 13.

Lud ten wie doskonale, że sam siebie skazał na potępienie, ale moc uleczenia wielkich ran grzechu wypływa z ofiarowanego każdemu człowiekowi dzieła odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa.²⁹ Zawarty w kolekcie obraz przyjsia Chrystusa-Sędziego, połączony z wypatrującą Syna Bożego Maryją, nie wywołuje lęku. On przynagli do starannego przygotowania się na ten dzień i jest błaganiem o potrzebne do tego łaski.

O te łaski trzeba prosić gorliwie i wytrwale. Jest to bowiem prośba o coraz dokładniejsze rozumienie świętości Boga, by – jak Mojżesz (por. Wj 3, 1-6) – upadać przed Nim na kolana i pozwolić się ogarnąć Jego czułości. On bowiem miłuje swój lud, wybacza mu niewierności i prowadzi swoimi drogami. Wierni mogą dostrzec pełne miłości prowadzenie stworzeń przez Stwórcę nie tylko w osobie Maryi, lecz także św. Józefa. Wybrany na Jej oblubieńca pokornie akceptuje zamysł Boga; nie rozumie tego planu, ale wierzy w moc jego Autora. Oboje – jako ci, którzy z miłością przyjęli Jezusa – są darem dla wiernych oczekujących spotkania z Nim. Bóg pokazuje przez nich, jak wielkich rzeczy może dokonywać, że Jego działanie (w „zwykłym” życiu wierzących w Niego) jest nieograniczone. Chrześcijanom pragnącym ożywienia swojego życia duchowego liturgia Adwentu podpowiada zatem podążanie drogą zaufania i prostoty wobec Boga, pokornej służby, będącej wynikiem przyjęcia Jego woli.³⁰

Ukazana postawa zaufania, prostoty i poddania się woli Bożej nie ma nic wspólnego ze spotykanym w praktyce przygotowaniem do narodzin Chrystusa i ich przeżywaniem. Często nacechowane są one romantycznymi zwyczajami: rodzinne spotkania, prezenty, choinka. Wszystkie one nie wychodzą poza obszar tego, co ludzkie, i dlatego hamują rozwój duchowy. Są pułapką, w którą człowiek coraz łatwiej pozwala się złapać. To, co ludzkie, nie może takim pozostać, lecz ma być przemienione na Boskie. Tylko wtedy to, co związane z człowiekiem i jego życiem, może stać się rzeczywiście wielkie, gdy zostanie złożone w Bogu. Chodzi tu o postawę wiary, dzięki której wierni będą mogli powiedzieć jak św. Paweł: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).³¹ Do świętowania tych zbawczych wydarzeń (skądinąd pełnego serdeczności i rodzinnego charak-

²⁹ Cyt. za: A. B u r n h a m (red.), *A Manual of Anglo-Catholic Devotion*, Norwich 2001, s. 203.

³⁰ D. S m i t h, *A Feast for Advent*, s. 93.

³¹ K. B a r t h, *To Believe*.

teru) człowiek powinien przystępować w sposób wolny od ludzkich perspektyw. Powinien pozwolić, by to, co stanowi jego codzienność, przeniknięte było tym, co Boskie. Tam, gdzie człowiek – tam nigdy on sam, zawsze z Bogiem. Dopiero wtedy możliwa stanie się do poznania przez człowieka zbawcza moc Boga. Ta moc Wszechmogącego uzupełniana jest bowiem przez zdolność ludzkiego odpowiadania na nią, przez możliwość starania się o nią. W tym miejscu jeszcze dokładniej widać, dlaczego w Adwencie tak wyraźnie rozbrzmiewa odnoszące się do duchowego życia wiernych wskazanie, by padać przed Bogiem na kolana, pozwolić się otoczyć Jego czułością i prosić, by działał On niczym nieograniczony. W wydarzeniu Bożego Narodzenia podkreślana jest czułość, miłująca łaskawość i nieskończona cierpliwość Tego, którego królestwo niebieskie oczekuje ludzkiego „tak”, by mogło ostatecznie urzeczywistnić się w sercu człowieka. Dlatego adwentowe wezwanie do nieustannej przemiany ludzkiego serca na posłuszne woli Stwórcy jest wciąż aktualne.³²

Tę aktualność D. Bohhoeffler tłumaczy w następujący sposób: „Jezus ciągle puka. To jeszcze nie jest Boże Narodzenie, to nie jest jeszcze wielki finał Adwentu (końcowe przyjście Chrystusa). Przez wszystkie Adwenty naszego życia my świętujemy, zmierzamy do tego ostatecznego, kiedy będzie powiedziane «oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5). Całe nasze życie jest Adwentem, czasem oczekiwania na to, co ostateczne, kiedy będzie nowe niebo i nowa ziemia. Kiedy wszyscy ludzie będą braćmi i siostrami, a szczęście wyrażać będą słowa aniołów «a na ziemi pokój ludziom dobrej woli». Naucz się czekać, ponieważ On obiecał przyjść i wołamy «Przyjdź, Panię Jezus»».³³

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment wyjaśniający wiarę anglikańskich chrześcijan odnośnie do oczekiwanego przyjścia Chrystusa. Jak tłumaczy D. L. Edwards, pierwsza nauka Jezusa zapisana w Ewangelii według św. Marka (1, 15) dotyczy królestwa Bożego; ono jest blisko, bo czas się wypełnił i dlatego nie można zwlekać z nawróceniem – trzeba wierzyć w Ewangelię. Dobra Nowina jest czymś większym niż Kościół. Pierwsi chrześcijanie tak bardzo cenili sobie Kościół – wspólnotę, którą tworzyli (tak wzniosłe o nim mówili) – że ukazywali go jako oblubienicę Chrystusa. Jednak z wy-

³² D. Smith, *A Feast for Advent*, s. 92.

³³ D. Bohhoeffler, *The Coming of Jesus in our Midst*, w: *Watch for the Light*, December 21.

jątkowym zaangażowaniem i napięciem oczekiwali na coś więcej niż Kościół, wspólnotę, jaka była im dobrze znana. Chrześcijanie od początku oczekiwali totalnego, zupełnego zwycięstwa Chrystusa. Do jednych z ostatnich słów Biblii należą te: „A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! (...) Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22, 17. 20).³⁴

Wierni Kościoła anglikańskiego powinni rozwijać swoje życie duchowe na wzór Maryi. W adwentowej kolekcie ukazana jest Ona jako ta, którą Bóg przygotował na przyjęcie Syna Bożego. Druga postać z tej modlitwy, św. Jan Chrzciciel, tłumaczy, na czym to przygotowanie, czyli duchowy rozwój, ma polegać. Oczekiwanie na Chrystusa-Zbawiciela nie może być bierne. Jak słusznie zauważa David Konstant – anglikański biskup Leeds – Adwent może i powinien być dla chrześcijanina czasem pasjonującym. Pasjonującym, ponieważ jest odpowiedni do przyjęcia na nowo (lub po raz pierwszy) Słowa Bożego, ponieważ to jest czas nowego stawania się (zabierania się do czegoś, co fascynuje). Jak mówią teksty liturgiczne, Kościół czeka spodziewanych narodzin Jezusa Chrystusa. Każde narodziny są czasem czułości i nadziei, dlatego też z duchowym zapalem wierni oczekują celebrowania urodzin Syna Bożego, Słowa które stało się Ciałem.³⁵ To przygotowanie nadal obowiązuje; przy powtórny przyjsciu Chrystus będzie pytać każdego ze swoich uczniów, co uczynił dla królestwa niebieskiego. Współczesność coraz skuteczniej zagłusza prawdę o przyjsciu Chrystusa na świat, by go sądzić. Można zatem powiedzieć, że od poznania Adwentu i właściwego przeżywania go zależy jakość ludzkiego życia, które przebiega między dwoma Adwentami.³⁶ Z jednej strony doczesności chrześcijan znajduje się przygotowanie na przyjęcie Chrystusa, który przyszedł na ziemię i pozostał z ludźmi po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Analiza adwentowych kolekt Kościoła anglikańskiego pokazała, że dobre przygotowanie i przyjęcie Jezusa w tajemnicy wcielenia sprawia, że tęsknota za spotkaniem z Nim na końcu czasów dodawać będzie sił do coraz lepszego przygotowania na to spotkanie – do rozwoju życia duchowego.

ks. Paweł MACIASZEK

³⁴ Por. D. L. Edwards, *What Anglicans Believe in the Twenty-first Century*, Trowbridge 2000, s. 101.

³⁵ D. Konstant, *Forewords*, w: D. Smith, *A Feast for Advent*, s. 13.

³⁶ W. Stringfellow, *The Penitential Season*, w: *Watch for the Light*, December 7.